

Sygn. akt III AUa 596/16

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 14 września 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Alicja Podlewska (spr.)
Sędziowie:	SA Daria Stanek SA Grażyna Czyżak
Protokolant:	stażysta Anna Kowalewska

po rozpoznaniu w dniu 14 września 2016 r. w Gdańsku

sprawy (...) Sp. z o.o. z siedzibą w G.

z udziałem Z. L., Z. P. i A. S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji (...) Sp. z o.o. z siedzibą w G.

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku VIII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 21 października 2015 r., sygn. akt VIII U 712/15

oddala apelację.

SSA Grażyna Czyżak SSA Alicja Podlewska SSA Daria Stanek

Sygn. akt III AUa 596/16

## UZASADNIENIE

Decyzjami z dnia 4 marca 2015 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. stwierdził, że Z. P., Z. L. oraz A. S. podlegają jako osoby świadczące pracę u płatnika składek (...) sp. z o.o. w G. obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowemu, wypadkowemu oraz zdrowotnemu z tytułu zawartej umowy zlecenia w okresie od 2 czerwca 2014 roku do dnia 30 czerwca 2014 roku.

W uzasadnieniu organ rentowy wskazał, że ubezpieczeni w okresie od 2 czerwca 2014 roku do dnia 30 czerwca 2014 roku wykonywali pracę odpowiadającą cechom umowy zlecenia, a nie umowę o dzieło. Zainteresowani, na podstawie

identycznie brzmiących umów o dzieło, wykonywali w wyznaczonym miejscu szereg powtarzających się określonych czynności prowadzących do wykonania konstrukcji dachowej. Czynności te były wykonywane przez większą grupę osób w ściśle określonych ramach czasowych w tym samym miejscu wyznaczonym przez płatnika. Z tego tytułu nie zostali oni zgłoszeni do ubezpieczeń społecznych oraz ubezpieczenia zdrowotnego.

W odwołaniach od powyższych decyzji (...) sp. z o.o. w G. zarzucił im naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 734 K.c. w zw. z art. 83 ust. 1 i art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez ich zastosowanie polegające na tym, że umowa o dzieło zawarta z ubezpieczonymi odpowiada dyspozycji przepisu art. 734 k.c., co z kolei pociąga za sobą obowiązek zgłoszenia do ubezpieczenia społecznego oraz błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że ubezpieczeni wykonywali umowę zlecenia, a nie umowę o dzieło. Mając na uwadze powyższe, wniósł o zmianę zaskarżonej decyzji poprzez stwierdzenie, że ubezpieczeni nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym jako osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia.

W odpowiedzi na odwołania Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o ich oddalenie oraz podtrzymał argumentację przedstawioną w zaskarżonych decyzjach.

Postanowieniami z dnia 21 września 2015 roku Sąd I instancji wezwał do udziału w sprawie w Z. L., Z. P. oraz A. S..

Wyrokiem z dnia 21 października 2015 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach i rozważaniach :

Podstawową działalnością płatnika (...) sp. z o.o. w G. jest realizacja projektów budowlanych związanych ze wznoszeniem budynków określona kodem (...) 41.10.Z. Spółka reprezentowana jest jednoosobowo przez Prezesa Zarządu A. B..

Z. P., Z. L. oraz A. S. zawarli indywidualnie z (...) sp. z o.o. w G. umowy o dzieło. Zgodnie z treścią zawartych umów Z. L. oraz A. S. mieli wykonać konstrukcję dachową budynku dla Alpag na terenie O. Zoologicznego w G.. Prace te mieli wykonać osobiście w okresie od 2 czerwca 2014 roku do dnia 30 czerwca 2014 roku. Za wykonaną pracę otrzymali wynagrodzenie w kwocie 1 800 złotych brutto.

Wszystkie prace wykonywane były przez ubezpieczonych na polecenie A. B. w miejscu i czasie przez niego wyznaczonym. Sprawował on również codziennie nadzór na wykonywaną przez ubezpieczonych pracę. Wszystkie prace wykonywane były przez ubezpieczonych przy użyciu materiałów i narzędzi dostarczonych im przez (...) sp. z o.o. w G..

Decyzjami z dnia 4 marca 2015 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. stwierdził, że Z. P., Z. L. oraz A. S. podlegają jako osoby świadczące pracę u płatnika składek (...) sp. z o.o. w G. obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowemu, wypadkowemu oraz zdrowotnemu z tytułu zawartej umowy cywilnoprawnej w okresie od 2 czerwca 2014 roku do dnia 30 czerwca 2014 roku.

Powyższy stan faktyczny Sąd I instancji ustalił na podstawie dokumentów i ich kopii i odpisów zgromadzonych w aktach ubezpieczeniowych oraz w aktach sprawy, których prawdziwość nie była przez żadną ze stron kwestionowana. Sąd również nie znalazł podstaw do kwestionowania ich wiarygodności z urzędu. Dokumenty urzędowe i ich kopie należało uznać za wiarygodne jako sporządzone przez właściwy organ, w odpowiedniej formie, których autentyczność nie została podważona przez żadną ze stron. Sąd dał również wiarę dowodowi z przesłuchania stron Z. P., Z. L. oraz A. S., ponieważ w ocenie Sądu są logiczne i spójne a ponadto wzajemnie się uzupełniają. Znalazły one ponadto odzwierciedlenie w zebranych w sprawie dokumentach.

Sąd Okręgowy zważył, iż Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który stwierdza podleganie ubezpieczeniu społecznemu może – bez względu na nazwę umowy i jej postanowienia wskazujące na charakter stosunku prawnego, którym strony zamierzały się poddać – ustalić rzeczywisty jego charakter i istniejący tytuł ubezpieczenia. Ustalenie, że między

stronami umowy o dzieło zachodzą stosunki polegające na wykonywaniu za wynagrodzeniem usług odpowiadających umowom nazwanym, zdefiniowanym w art. 734 i 758 KC lub właściwym umowom, do których - stosownie do art. 750 KC - stosuje się przepisy o zleceniu, nakazuje wydanie decyzji na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 z zastosowaniem art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Ocena umowy z punktu widzenia art. 353<sup>1</sup> KC wymaga więc skutecznego zaprzeczenia przez organ ubezpieczeniowy, że układając swą relację w formie umowy o dzieło, strony ustaliły ją w sposób odpowiadający właściwości tego stosunku prawnego, i wykazania, że łączył je inny stosunek prawny (wyrok Sądu Najwyższego z 10 lipca 2014 r., II UK 454/13, LEX nr 1495840).

Sąd I instancji podkreślił, iż zasadniczo nie ma wątpliwości co do czynności wykonywanych przez ubezpieczonych, dlatego też istota sporu sprowadza się do oceny prawnej tych czynności i określenia, czy umowy zawarte między skarżącym a ubezpieczonymi wbrew swojej nazwie powinny być zakwalifikowane jako umowy zlecenia, a tym samym być podstawą obowiązkowego ubezpieczenia społecznego z tego tytułu.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn.: Dz. U. z 2015 r., poz. 121), obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Stosownie do art. 12 ust. 1 wskazanej ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Natomiast art. 66 ust. 1 pkt 1e ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (tekst jedn.: Dz. U. z 2015 roku, poz. 581) stanowi, że obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego podlegają osoby spełniające warunki do objęcia ubezpieczeniami społecznymi, które są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące zlecenia.

Na podstawie z kolei art. 9 ust. 1 ustawy systemowej osoby, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt 1, 3, 10, 18a, 20 i 21, spełniające jednocześnie warunki do objęcia ich obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi z innych tytułów, są obejmowane ubezpieczeniami tylko z tytułu stosunku pracy, umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, albo umowy o dzieło, jeżeli umowę taką zawarły z pracodawcą, z którym pozostają w stosunku pracy, lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonują pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostają w stosunku pracy.

Wynika stąd, iż co do zasady osoba świadcząca pracę na podstawie umowy o dzieło nie podlega obowiązkowi ubezpieczeniowemu.

Przepis art. 750 w zw. z art. 734 § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny stanowi, że przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Z kolei do umów o świadczenie usług (czyli do czynności faktycznych), które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

Natomiast art. 627 KC definiuje umowę o dzieło – jest to umowa, na podstawie której przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia.

Przedmiotem umowy o dzieło jest wykonanie przez wykonawcę dzieła oznaczonego dzieła odpowiadającego osobistym potrzebom zamawiającego. Dzieło ma ponadto charakter przyszły (dopiero powstanie), samoistny (będzie istniało niezależnie od wykonawcy) i obiektywnie pewny co do osiągnięcia. Art. 627 KC wskazuje tylko na potrzebę „oznaczenia dzieła” i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia. Przedmiot umowy o dzieło może być więc określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem, że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 26 sierpnia 2014 r., II AUa 215/14, LEX nr 1504333; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 10 czerwca 2014 r., III AUa 1012/13, LEX nr 1496058). Istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Umowa o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu

jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które oczywiście mogą zmierzać do osiągnięcia rezultatu (wyrok sądu apelacyjnego w Białymstoku z dnia 12 czerwca 2014 r., III AUa 33/14, LEX nr 1493727).

Zatem wyznacznikami odróżniającymi czynności świadczone w ramach umowy o dzieło, od zadań wykonywanych w ramach umowy zlecenia są w szczególności: konieczność określenia dzieła z góry w umowie, powstanie w wyniku działań przyjmującego zamówienie konkretnego rezultatu oraz weryfikowalność tego rezultatu.

Sąd Okręgowy wskazał, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich. Niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej. Tego rodzaju postaci dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami. Poza rezultatami materialnymi istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą, być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym (rzeczy). Pomijając wątpliwości odnośnie do uznawania za dzieło rezultatów niematerialnych nieucieleśnionych w rzeczy wskazać należy, że takim rezultatem nie może być czynność, a jedynie wynik tej czynności. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 26 czerwca 2014 r., III AUa 1991/13, LEX nr 1488596).

Realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Z przedstawioną definicją, nie koresponduje wykonywanie kolejnych czynności, w systemie pracy ciągłej w pewnym cyklu profesjonalnej działalności zlecającego pracę (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 29 kwietnia 2014 r., II AUa 855/13, LEX nr 1461174).

Dzieło musi istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu, co więcej wykonanie określonej liczby czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.).

W ocenie Sądu I instancji, w niniejszej sprawie zaś na żadnym etapie nie można wskazać, aby ubezpieczeni wykonywali czynności charakteryzujące umowę o dzieło. Przedmiot umowy określony został w sposób ogólny i podlegał doprecyzowaniu w późniejszym czasie w trakcie jego wykonywania. Praca była wykonywana przez ubezpieczonych w miejscu i czasie wyznaczonym przez płatnika jak również pod jego bezpośrednim nadzorem i przy użyciu materiałów oraz narzędzi przez niego dostarczonych. Co więcej A. B. na bieżąco wyznaczał ubezpieczonym prace, które mieli w danym momencie wykonywać. Czynności podejmowane przez ubezpieczonych były zatem typowymi świadczeniami w ramach zlecenia. Szereg kolejnych podejmowanych przez nich czynności na polecenie i pod nadzorem A. B. składał się na zorganizowany cykl produkcyjny, nawet jeśli prowadzi do wymiernego efektu to nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło.

Sąd Okręgowy miał również na uwadze, iż sam fakt, że przy zachowaniu należytej staranności określone działania ubezpieczonych prowadzić mają ostatecznie do określonego rezultatu nie przesądza o możliwości zakwalifikowania tychże umowy jako umowy o dzieło. Nie oznacza to bowiem, że umowa zlecenia, czy też inna umowa o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio regulacje art. 734-751 KC nie ma na celu doprowadzenie do powstania rezultatu. W innym przypadku dający zlecenie nie miałby interesu w zawieraniu takiej umowy. Dający zlecenie również dąży do osiągnięcia istotnego dla siebie celu jakim w tym przypadku było wykonanie umowy zawartej przez płatnika z O. Zoologicznym w G..

Granica między usługami a dziełem bywa niezwykle płynna, zwłaszcza gdy umowa dotyczy zespołu podejmowanych czynności. Umowę o dzieło odróżnia od umowy zlecenia konieczność jej sfinalizowania w każdym wypadku konkretnym i sprawdzalnym rezultatem. Co więcej, w umowie o dzieło nie ma znaczenia określenie długości czasu

wykonania umówionej pracy, nie chodzi więc o zawarcie jej na pewien czas określony. Natomiast czas wskazany w umowie zawartej z ubezpieczonymi w zasadzie odpowiadał czasowi przeznaczonemu na wykonanie ich zadań.

Umowa zlecenia opiera się na zaufaniu dającego zlecenie do przyjmującego zlecenie. Zlecenie dokonania określonej czynności prawnej dla zleceniodawcy uzasadnione jest istnieniem takiego zaufania między stronami. Zasadniczo wiąże się z tym obowiązek przyjmującego zlecenie osobistego wykonania umowy. W wypadku umowy zlecenia występuje jako zasada obowiązek osobistego spełnienia świadczenia przez zleceniobiorcę, z uwagi na osobiste zaufanie między stronami. Przyjmujący zamówienie na dzieło nie musi samemu wykonywać dzieła. Ubezpieczeni zaś, zgodnie z treścią zawartych umów musieli osobiście wykonać prace.

Sąd I instancji dodał również, że o zakwalifikowaniu określonej umowy, jako umowy zlecenia czy umowy o świadczenie usług, decydować musi istnienie zobowiązania do dokonania określonych czynności na rzecz zleceniodawcy. Inne składniki umowy stanowić będą *accidentalia* lub *naturalia negotii*. Postanowienie umowy zlecenia, w którym strony kształtowałyby zobowiązanie rezultatu, należałoby do grupy postanowień określanych mianem *accidentalia negotii*, czyli elementów podmiotowo istotnych, a więc takich, które strony podniosły do rangi elementów przedmiotowo istotnych na gruncie łączącego je stosunku prawnego. Wskazuje to jeszcze raz, że celem umowy zlecenia jak najbardziej może być podjęcie czynności nakierowanych na uzyskanie pewnego rezultatu. Także i praca ubezpieczonych kończyła się określonym rezultatem, nie można go jednak utożsamiać z rezultatem wymiernym, będącym efektem umowy o dzieło. Podkreśla to jedynie fakt, że nie każdy wynik podejmowanej aktywności może świadczyć o wytworzeniu dzieła.

Zdaniem Sądu Okręgowego, sprowadzenie obowiązków dłużnika - w wypadku umów starannego działania - jedynie do zachowania należytej staranności w dążeniu do określonego skutku nie jest zasadne. W rzeczywistości dłużnik zobowiązuje się do przeprowadzenia szeregu czynności dla osiągnięcia pewnego wyniku. Konkretnie obowiązki podjęcia poszczególnych działań wynikają z obiektywnych reguł wiedzy i doświadczenia życiowego. Do spełnienia świadczenia konieczne jest rzeczywiste podjęcie takich działań, nie wystarczy zaś, by dłużnik jedynie starał się je podjąć. Wzmacnia to jedynie argumentację uzasadniająca przyjęcie, że czynności podejmowane przez ubezpieczonych bezsprzecznie wyczerpywały cechy zlecenia.

Z powyżej wskazanych względów, uznając odwołanie za nieuzasadnione, Sąd Okręgowy na mocy art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. w związku z powołanymi wyżej przepisami, oddalił odwołania o czym orzeczono w sentencji wyroku.

Apelację od wyroku wywiódł płatnik, (...) sp. z o.o., zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

- 1) mający wpływ na treść zaskarżonego wyroku błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na przyjęciu, iż osoby przyjmujące zamówienie Z. L., Z. P., A. S. pracowały w sposób ciągły, podczas, gdy miały określony zakres umowy, który kończył się uzyskaniem konkretnego dzieła;
- 2) mający wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia naruszenie przepisów prawa materialnego mianowicie art. 6 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie, przejawiające się tym że odwołujący udowodnił że osoby wykonujące umowę miały z góry określony zakres umowny;
- 3) mające wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia naruszenie przepisów prawa procesowego mianowicie art. 233 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów prowadzącą do przyjęcia, że umowa stanowiła obejście przepisów w celu uniknięcia zgłoszenia do ubezpieczenia społecznego osób wykonujących umowę, podczas gdy umowy zostały zawarte na określone dzieło, którego wykonania oczekiwał odwołujący;
- 4) sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegającą na przyjęciu, że odwołujący nie udowodnił że osoby wykonujące umowy wykonywały w rzeczywistości czynności powtarzalne kwalifikujące je jako zlecenie;
- 5) nierozpoznanie istoty sprawy.

Wskazując na powyższe zarzuty, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie odwołania w całości oraz zasądzenie od ZUS na rzecz odwołującego kosztów procesu według norm przepisanych, względnie uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania wraz z pozostawieniem temu sądowi rozstrzygnięcia w przedmiocie zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

W uzasadnieniu skarżący podniósł, że ustalenia kontroli ZUS, że na tej samej budowie kilka innych osób wykonywało umowy o dzieło obejmujące swym przedmiotem zakres innych prac, nie jest argumentem przemawiającym za tym, że czynności były powtarzające się i nie może przesądzać, że dana osoba nie wykonywała swojego skonkretyzowanego dzieła. Gdyby hipotetycznie przyjąć, że kilka osób, jak twierdzą wyniki kontroli, wykonywało tą samą pracę, to prowadzi to do wniosku, że otrzymali oni by wspólne wynagrodzenie.

Apelujący podkreślił, że każdy przyjmujący zamówienie na wykonanie dzieła miał podpisaną swoją umowę i otrzymał swoje wynagrodzenie. Gdyby zaś było, jak wskazywał ZUS, to w razie niewykonania dzieła przez jedną z tych osób nie, żadna osoba nie mogłaby otrzymać wynagrodzenia. Do takich wniosków zmierzała zaskarżona decyzja, która została wydana z naruszeniem przepisów prawa materialnego.

Mając na uwadze specyfikę czynności (budowa) i doświadczenie życiowe, w ocenie płatnika jasnym jest, że wykonywanie pewnego dzieła na potrzeby budowy mieści się w granicach umowy o dzieło. Dla odwołującego czyli zamawiającego ważny jest efekt końcowy, a nie czynności towarzyszące, które Sąd w zaskarżonym wyroku podnosi. Umowy zawarte przez odwołującego posiadały wszystkie cechy umowy o dzieło zgodnie z art. 627 k.c. Z góry było wiadomo o jakie dzieło chodzi, nie było przypadku co przyjmujący zamówienie wykonają. Wbrew treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku, wyznaczniki odróżniające czynności świadczone w ramach umowy o dzieło od zadań wykonywanych w ramach umowy zlecenia są w pełni spełnione czyli dzieło było z góry określone, powstanie konkretnego rezultatu w wyniku działań przyjmującego zamówienie oraz istniała możliwość weryfikacji wykonanego dzieła.

#### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja płatnika składek nie zasługuje na uwzględnienie, bowiem nie zawiera zarzutów skutkujących koniecznością uchylenia bądź zmiany zaskarżonego wyroku.

Przedmiotem sporu w analizowanej sprawie była kwestia, czy umowy zawarte pomiędzy ubezpieczonymi Z. P., Z. L. oraz A. S. a skarżącym płatnikiem w okresie od 2 czerwca 2014 r. do 30 czerwca 2014 r. miały charakter umów o dzieło, czy też umów o świadczenie usług, do których na podstawie art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, a w konsekwencji, czy umowy te stanowiły tytuł podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

Zgodnie bowiem z przepisami ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2016, 963, j.t., dalej: ustawa systemowa), osoby wykonujące umowę o dzieło co do zasady nie podlegają z tego tytułu ubezpieczeniom społecznym.

W myśl art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy, osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwane dalej zleceniobiorcami podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Stosownie do treści art. 12 ust. 1 ustawy osoby takie podlegają również obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu.

W myśl zaś art. 13 pkt 2 ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu podlegają zleceniobiorcy – od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Celem postępowania apelacyjnego jest ponowne rozpoznanie sprawy pod względem faktycznym i prawnym, przy czym prawidłowa ocena prawna, może być dokonana jedynie na podstawie właściwie ustalonego stanu faktycznego sprawy, którego kontrola poprzedzać musi ocenę materialno-prawną. Jeżeli bowiem Sąd I instancji błędnie ustali kluczowe dla

rozstrzygnięcia fakty, to nawet przy prawidłowej interpretacji stosowanych przepisów prawa materialnego, wydany wyrok nie będzie odpowiadał prawu. Innymi słowy, subsumcja nieodpowiadających prawdzie przedmiotowo istotnych ustaleń faktycznych skutkuje naruszeniem prawa materialnego.

Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji były lakoniczne (brak było ustaleń co do przedmiotu umowy zwartej przez płatnika z zainteresowanym Z. P. i sposobu realizacji umów), stąd Sąd Apelacyjny samodzielnie poczynił ustalenia stanu faktycznego w zakresie niezbędnym i istotnym dla rozstrzygnięcia. Sąd odwoławczy ustalił zatem, co następuje:

W spornym okresie od 2 czerwca 2014 r. do dnia 30 czerwca 2014 r., wszyscy zainteresowani: Z. L., Z. P., A. S. wykonywali na rzecz płatnika (...) spółki z o.o. prace budowlane przy realizacji budynku dla alpag w ZOO w G.-O.. Zainteresowani przystąpili do pracy nie wiedząc na jakiej podstawie zostali zatrudnieni. Umowy pisemne zatytułowane „o dzieło”, datowane na 2 czerwca 2014r. zostały przez nich podpisane po przystąpieniu do pracy. Zainteresowani wykonywali w jednym miejscu i czasie różne prace budowlane powierzane im przez, reprezentującego płatnika, kierownika Spółki obecnego na budowie tj. nie tylko prace wskazane w umowach indywidualnych (Z. L. i A. S. – „wykonanie konstrukcji dachowej na budynku dla alpag w Zoo z G. – O., a Z. P. - wykonanie podłoża pod posadzki w budynku dla alpag w Zoo z G. – O.”), ale także inne prace budowlane zlecane przez płatnika, w sposób określony przez płatnika, którego na bieżąco na budowie stale reprezentował kierownik. Na przykład Z. L. wykonywał podmurówkę wybiegu dla zwierząt, a także podłoża i posadzki tego wybiegu. Zainteresowany otrzymali od płatnika narzędzia i materiały do pracy. Dzienny czas pracy nie był określony, zainteresowani pracowali tak długo, aż zostało zrobione to, co zaplanowano. Po zakończeniu prac budowlanych płatnik wypłacił wszystkim zainteresowanym wynagrodzenie w umówionej, tożsamej, wysokości tj. po 1800 zł brutto dla każdego z nich.

Powyższe ustalenia faktyczne mają potwierdzenie w zeznaniach zainteresowanych, które Sąd I instancji zasadnie uznał za wiarygodne. Fakt wypłaty wynagrodzenia przez płatnika sporna nie była. Dowody z umów o dzieło potwierdzają, że strony podpisały się pod ich treścią, co nie daje podstaw do przyjęcia, iż realizowały umowy na zasadach z nich wynikających. Nie potwierdzają bowiem tego zeznania zainteresowanych. Z zeznań tych wynika jednoznacznie, iż zainteresowani realizowali również prace budowlane niewskazane w umowach, oraz że rodzaj prac na bieżąco był określany przez reprezentanta płatnika w trakcie okresu umownego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, pomimo że opisany przez Sąd I instancji w uzasadnieniu stan faktyczny wymagał weryfikacji i uzupełnienia w powyższym zakresie, to jednak wywiezione przez ten Sąd wnioski zgodne są z konkluzją poczynioną przez Sąd II instancji. Sąd I instancji trafnie bowiem uznał, że umowy zawarte pomiędzy płatnikiem a zainteresowanymi wykazywały cechy umowy o świadczenie usług, nie zaś umowy o dzieło.

Rozważając zasadność zarzutów apelacyjnych co do nieprawidłowej oceny stosunków łączących płatnika z zainteresowanymi, w pierwszej kolejności należało odnieść się do normy art. 353<sup>1</sup> k.c. ustanawiającej zasadę swobody umów, umożliwiającą stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył. Istotnym jest jednak, że zasada ta nie ma charakteru bezwzględnej i podlega określonym ograniczeniom. Każdy stosunek podlega badaniu pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością stosunku prawnego. Przekroczenie przez strony zasady swobody umów poprzez naruszenie wyżej wymienionych kryteriów skutkuje nieważnością umowy bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy. Przy czym nawet jeśli strony chcą zawrzeć umowę danego rodzaju i spisują jej treść tylko na potrzeby osiągnięcia korzystnego dla siebie skutku prawnego, podstawowe znaczenie ma charakter umowy faktycznie wykonywanej.

Zaznaczyć również trzeba, że zgodnie z treścią art. 65 § 1 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Należy mieć również na uwadze przepis art. 65 § 2 k.c., z którego wynika, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z powyższego wynika zatem, iż o

zakwalifikowaniu umowy łączącej strony jako umowy o dzieło, bądź zlecenia nie może przesądzać sam fakt nadania jej takiej nazwy oraz gramatyczne sformułowanie przedmiotu umowy, gdyż musi to wynikać z celu gospodarczego oraz obowiązków stron określonych w umowie. W rozumieniu art. 65 § 2 k.c. cel umowy jest wyznaczany przez funkcję, jaką strony wyznaczają danej czynności w ramach łączących je stosunków prawnych. Jest to cel zindywidualizowany, dotyczący konkretnej umowy i znany obu stronom. Wpływa on na kształt praw i obowiązków pośrednio, jako jeden z czynników, które powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu wykładni.

Ze sposobu realizacji spornych umów wynika, w ocenie Sądu Apelacyjnego, że faktycznym zamiarem stron nie było zawarcie umów o dzieło. W świetle ustalonego stanu faktycznego brak bowiem podstaw do uznania, iż w dacie zawarcia umów strony uzgodniły tj. zindywidualizowały dzieło oraz że praca zainteresowanych polegała na realizacji tak określonego dzieła.

Zgodnie z treścią art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Jest to wąskie ujęcie przedmiotu zlecenia. Za sprawą art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się

do świadczenia usług, a więc czynności o charakterze faktycznym, które nie muszą prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. W odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia oraz umowy o świadczenie usług są umowami starannego działania. Choć zakładają one dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca - w razie niezrealizowania celu umowy - nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia nie akcentuje konkretnego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia - nie wynik zatem, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. elementem przedmiotowo istotnym.

Natomiast przez umowę o dzieło, zgodnie z art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający - do zapłaty wynagrodzenia. Co prawda kodeks cywilny nie podaje definicji „dzieła”, jednak w doktrynie

i orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, że wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jako że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z 21 grudnia 1993 r., sygn. akt III AUr 357/93, OSA 1994/6/49).

Podzielając pogląd Sądu Apelacyjnego w Gdańsku wyrażony w sprawie o sygn. akt III AUa 1199/11, wskazać należy, że dzieło o charakterze niematerialnym musi być ucieleśnione w przedmiocie materialnym, przez co rozumie się istnienie dzieła w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko na odróżnienie od innych przedmiotów, ale również na uchwycenie istoty osiągniętego rezultatu. Warto również podkreślić, że dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto, cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Innymi słowy - z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy. W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz (np. wykonany na zamówienie mebel, wyremontowany lokal). Rezultat umowy o dzieło powinien być obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Wskazuje się również, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o dzieło jest więc zawsze osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie - jak w przypadku umowy zlecenia - staranne działanie. Zgodnie z powyższym przyjmujący zamówienie odpowiada za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność



pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej (Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część szczególna, Z. Gawlik, A. Janiak, A. Kidyba, K. Kopaczyńska-Pieczniak, G. Kozieł, E. Niezbecka, T. Sokołowski, LEX, 2010).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy dokonał trafnej analizy umów zawartych pomiędzy skarżącą Spółką a zainteresowaną, uznając, że były to umowy starannego działania, mające charakter umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące umowy zlecenia (art. 750 k.c.).

Nie ma racji apelujący, iż Sąd I instancji błędnie ustalił, że zainteresowani pracowali w sposób ciągły, podczas gdy określony zakres umowy kończył się uzyskaniem konkretnego rezultatu. Określone pisemnych umowach przedmioty umów, tj. wykonanie konstrukcji dachowej oraz wykonanie podłoża pod posadzki, rzeczywiście teoretycznie mogłyby kończyć się uzyskaniem konkretnego rezultatu. Apelujący pomija jednak okoliczność, iż sposób wykonywania tych umów był całkowicie odmienny. Jak bowiem wynika z zeznań zainteresowanych, w rzeczywistości działali oni bardziej na zasadzie „ekipy”, która wspólnie wykonywała powierzone im na bieżąco przez płatnika czynności. Nie było więc tak, że zainteresowany Z. L. wykonał samodzielnie konstrukcję dachową, zainteresowany A. S. – inną konstrukcję dachową, zaś zainteresowany Z. P. - podłoże pod posadzki i w dniu 30 czerwca 2014 r. każdy z nich rozliczał się odrębnie z płatnikiem z wykonanego dzieła. Ubezpieczeni jednoznacznie bowiem wskazali, iż pracowali razem, wykonując zarówno konstrukcję dachową, jak i podłoże pod posadzki, a nadto wykonywali wszystkie czynności, jakie zlecił im płatnik. Z całą pewnością nie można więc w ich przypadku mówić o odrębności wykonanych przez nich dzieł.

Stanowisko płatnika, iż gdyby rzeczywiście kilku ubezpieczonych wykonywało tę samą pracę, to otrzymywaliby oni wspólne wynagrodzenie również nie zasługuje na aprobatę. Sam fakt, iż każdy z zainteresowanych otrzymywał odrębnie wynagrodzenie nie jest bowiem jakimkolwiek wyznacznikiem wykonywania umowy o dzieło. Przy umowach starannego działania możliwym bowiem jest, że pracownicy wykonują wspólnie dana czynność, a sam fakt czynienia odpowiednich starań jest wystarczający, aby każdy z nich otrzymał wynagrodzenie, na jakie strony się umówiły. W umowie o dzieło możliwości takiej zaś z całą pewnością nie ma, bowiem wykonawca dzieła samodzielnie rozlicza się z tego, czy ustalone z nim indywidualnie dzieło zostało wykonane prawidłowo, co stanowi warunek otrzymania przez niego wynagrodzenia.

Za bezprzedmiotowy Sąd II instancji uznał zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego prowadzącą do przyjęcia, że umowa stanowiła obejście przepisów w celu uniknięcia zgłoszenia do ubezpieczenia społecznego. Zarzut ten nie ma uzasadnienia w treści normatywnej powołanego przepisu. Nadto treść uzasadnienia h oku Sądu Okręgowego, nie daje żadnych podstaw, aby Sąd I instancji takiej oceny rzeczywiście dokonał..

Pozostałe podniesione w apelacji zarzuty określone jako „sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią materiału dowodowego” (zarzut 4), „nierozpoznanie istoty sprawy” (zarzut 5), jak również „naruszenie art. 6 k.c.” de facto sprowadzały się do błędnej, w ocenie skarżącego, subsumcji ustalonego stanu faktycznego pod normy prawne, tj. oceny, że przedmiotowe umowy nie były umowami o dzieło, ale umowami o świadczenie usług, do których na zasadzie art. 750 k.c. stosuje się przepisy o umowach zlecenia. W związku z powyższym, nie zachodzi potrzeba odrębnego odnoszenia się do każdego z tych zarzutów, bowiem z przyczyn wyżej wskazanych, Sąd Apelacyjny taką ocenę Sądu I instancji podziela.

Reasumując, stwierdzić trzeba, iż Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, iż strony zawarły i realizowały umowy o świadczenie usług, do których na zasadzie art. 750 k.c. stosuje się przepisy o umowach zlecenia. W konsekwencji w odniesieniu do zainteresowanych zachodziła w tych okresach podstawa prawna z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy systemowej do objęcia ich z tytułu wykonywania tych umów obowiązkowo ubezpieczeniami społecznymi: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym.

Ze wskazanych wyżej względów uznać należało, że wywiedziona przez skarżącego apelacja, a także zaprezentowane w niej zarzuty są nieuzasadnione. Uznając zatem, iż rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego jest prawidłowe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację płatnika.

SSA Alicja Podlewska SSA Grażyna Czyżak SSA Daria Stanek